

UNUM OVILE ET UNUS PASTOR

WIZJA NOWEGO SPOŁECZEŃSTWA W CHILIAZMIE BEGINOW

Milleneryzm był postawą pełną nadziei. Oczekiwanie tysiącletniego Królestwa Bożego na ziemi, epoki niezmaconego niczym szczęścia, pokoju i sprawiedliwości ożywiało różnorakie nurty heretyckie na przestrzeni całego niemal średniowiecza. Chiliastyczne królestwo wybranych było wielkim symbolem marzeń o nagrodzie przyszłej, lecz jeszcze doczesnej, o akcie pełnej rekompensaty dla tych, którzy na ziemi znosili ucisk i prześladowania. W doskonałym świecie millenerystycznych wizji miały się wcześniej spełnić obietnice przyszłego stanu sprawiedliwości niebieskiej. Jak trafnie zauważył Georges Duby — mit pierwotnej równości dzieci Bożych ożywiało idee wyznawców herezji ludowych tkwiąc w głębokich pokładach ich świadomości¹. Najtrwalsze wszakże miejsce znajdował w ideach tych nurtów heretyckich, które zwracały się w stronę apokaliptycznych przepowiedni przełomowych wydarzeń i wielkich przemian², ukoronowanych przyszłym życiem na ziemi pod rządami Chrystusa — najlepszego z władców.

Dotychczasowe badania nad chiliazmem wykazały ogromny wpływ nauki Joachima z Fiore w myśli i ideologii średniowiecza. Sledzono odbicie joachimizmu zarówno w dziełach jego uczonych naśladowców i kontynuatorów, jak i w poglądach wyznawców herezji masowych. Starano się wytyczyć kierunek rozwoju i charakter przeobrażeń, jakim ulegały koncepcje opata z Kalabrii w ideologii ludzi będących w większości „illiterati et idiotae”. Nie omawiając w tym miejscu bardzo już obszernej literatury, pragniemy zwrócić uwagę na jej wspólną cechę: przeważa w niej spojrzenie na chiliazm jako na zjawisko oczekiwania przyszłej, szczęśliwej epoki. Przykładem może być praca Bernharda Töpfera o średniowiecznym chiliazmie (do początków XIV w.), której sam tytuł *Oczekiwanie Królestwa Pokoju*³ precyzuje już kierunek, w którym zmierzały badania autora. Takie ujęcie znajduje pełne usprawiedliwienie w treści chiliastycznych proroctw pojawiających się w herezjach ludowych. Charakterystyczną cechą ich konstrukcji jest bowiem znaczne ograniczenie wizji oczekiwanej ery na rzecz wyobrażeń o zawładniętym przez zrchy świecie współczesnym i nadchodzących

¹ Ob. uwagi w *Conclusion* podsumowującej obrady w Royaumont: *Hérésies et sociétés dans l'Europe pré-industrielle 11^e—18^e siècles*, Paris — La Haye 1968, s. 403. Do wypowiedzi G. Duby nawiązuje F. Rapp, kreśląc perspektywy badań nad społeczną treścią herezji: *L'Eglise et la vie religieuse en Occident à la fin du Moyen Age*, Paris 1971, s. 294.

² Na temat wpływu Apokalipsy na średniowieczne nurty millenerystyczne ob. przede wszystkim: N. Cohn, *The Pursuit of the Millennium*, London 1957 (dalej cyt. wg tłum. francuskiego: *Les fanatiques de l'Apocalypse. Pseudo-messies prophètes et illuminés du Moyen Age*, Paris 1962).

³ B. Töpfer, *Das kommende Reich des Friedens. Zur Entwicklung chiliastischer Zukunftshoffnungen im Hochmittelalter*, Berlin 1964.

wydarzeniach katastroficznych. Dopiero czeski taborytyzm tworzy wyraźny obraz nowej epoki⁴.

Elementami tworzącymi zasadniczy corpus heretyckiego chiliazmu przed XV w. stały się myśli o upadku Kościoła Rzymskiego i jego hierarchii oraz ogólny obraz dekadencji świata i demoralizacji ludzkości. Proroctwa Apokalipsy, tak żywo poruszające wyobraźnię ludzi średniowiecza, przynosiły wizję katastrof i nieszczęść mających nadejść w przededniu końca świata. Wizja ta, najczęściej szeroko rozbudowana, różnorodna w formie i odcieniach treści dostosowanych do aktualnej sytuacji i warunków, znajdowała podatny grunt wśród uczestników masowych ruchów heretyckich. Wyobrażenia szczęśliwego finału wydarzeń pełnych grozy ograniczały się do motywów o treści szerokiej i ogólnej: panowania na ziemi pokoju, powszechnego szczęścia, miłości wśród ludzi, nadejścia stanu sprawiedliwości. „Tempus quietis et pacis” — powtarzają za Joachimem z Fiore średniowieczni chiliaści, zaskakująco oszczędnie czerpiąc z zasobów jego systemu ostatniej ery dziejów Kościoła i świata⁵.

Budowla millenerystyczna wznoszona w herezjach ludowych zawęza się w miarę swego wzrostu. A przecież ten najwyższy pułap milleneryzmu zasługuje na szczególną uwagę. Z chwilą gdy w poglądach wyznawców tępiionych idei pojawia się wizja przyszłego (a więc nowego) Kościoła i świata — herezja zaczyna nabierać nowych jakości. Charakterystyczna dla wszystkich niemal herezji przewaga negacji nad ich treściami pozytywnymi zostaje zachwiana. Chiliazm przynosi pewien program. Zasługuje on na uwagę nie tylko z punktu widzenia ściśle religijnych dążeń jego twórców, lecz także jako zespół wyobrażeń egzystencji nowej społeczności ziemskiej. Społeczeństwo wizji chiliazycznych jako społeczeństwo wybranych, stanowi już a priori pozytywny wzorzec stosunków międzyludzkich, wyrażający się przede wszystkim w przeciwstawieniu do stosunków współcześnie panujących⁶. Badacz ideologii staje więc w obliczu problematyki, której poznanie pozwala mu zadać pytanie istotne i pasjonujące: w jaki sposób ludzie nazywani heretykami wyobrażali sobie ideał życia na ziemi i jakie społeczeństwo było przedmiotem ich wizji i marzeń. Spróbujemy odpowiedzieć na to pytanie w odniesieniu do południowofrancuskich beginów z pierwszego ćwierćwiecza XIV w. — szczytowej fazy rozwoju ich ruchu⁷. W dotychczasowej literaturze poświęconej beginom problem ich wyobrażeń o społeczności ludzkiej żyjącej w przyszłej epoce traktowany był zaledwie marginesowo. Sądzimy więc, że analiza wizji beginowskiej stanowi przyczynek do ogólnego stanu badań nad chiliazmem późnego średniowiecza.

⁴ Ob. m.in. H. Kaminsky, *Chiliasm and the Hussite Revolution*, „Church History” XXVI, 1957, nr 1; R. Kalivoda, *Husitská ideologie*, Praha 1960, rozdz. IV.

⁵ O joachimowskiej wizji trzeciej ery: H. Grundmann, *Neue Forschungen über Joachim von Fiore*, Marburg 1950. Ob. także zwięzłe uwagi T. Manteuffla, *W oczekiwaniu ery wolności i pokoju. Historiozofia Joachima z Fiore*, „Przegl. Hist.” LX, 1969, z. 2.

⁶ Por. G. Leff, *In Search of the Millennium*, „Past and Present” XIII, 1958, s. 95.

⁷ Podstawowe opracowanie dziejów ruchu beginów z południa Francji: R. Manselli, *Spirituali e beghini in Provenza*, Roma 1959. Najważniejsze źródła i literatura: H. Grundmann, *Ketzergeschichte des Mittelalters*, Göttingen 1963, s. 51 n. Z prac nowszych: G. Leff, *Heresy in the Later Middle Ages. The Relation of Heterodoxy to Dissent c. 1250—1450*, I, New York 1967, s. 195—230.

*

Beginami nazywano langwedocko-prowansalskich tercjarzy franciszkańskich, zwolenników rygorystycznej linii reguły Franciszka z Asyżu oskarżanych przez władze kościelne o wyznawanie poglądów heretyckich. Jak wykazał Raoul Manselli, pochodzili oni w większości z niższych i średnich klas społecznych⁸. Dość wyraźnie zaznacza się wśród nich liczebna przewaga osób związanych z rzemiosłem. Mniejszą już rolę spełniają przedstawiciele drobnej inteligencji miejskiej (notariusze, kopiści itp.). Postaci niższych duchownych — księży i zbiegłych zakonników — choć, podobnie jak w innych herezjach, pełnią ważką funkcję jako ludzie o pewnym stopniu wykształcenia, w tekstach przesłuchań beginów pojawiają się jedynie sporadycznie

Jako tercjarze, begini należeli do wspólnoty ludzi, którzy nie zrywając ze swymi świeckimi zajęciami realizować mieli w życiu codziennym ideały ewangeliczne i obserwować w określony sposób regułę franciszkańską pod religijnym kierownictwem członków pierwszego zakonu⁹. Bliscy byli społeczności kościelnej, lecz nie przestawali należeć do społeczności świeckiej. Nie jest to bez znaczenia dla naszej analizy beginowskiej wizji przyszłego Kościoła i społeczeństwa w nim żyjącego.

Begini w zasadniczym zrębie swych poglądów opierają się na nauce prowansalskiego teologa, historiozofa i wizjonera Piotra Jana Olivi¹⁰. Jednakże jego teoretyczne wywody „sprowadzają na ziemię”, w swoisty sposób przekształcają, dostosowują do konkretnych zjawisk, wydarzeń i realiów otaczającego ich świata. Ich własne koncepcje wynikały z obserwacji aktualnie rozgrywających się wydarzeń. Poglądy beginów, zwłaszcza ich idee chiliastyczne, rodziły się i formowały w trakcie przesładowań, a wiele ich elementów stanowiło natychmiastową niemal odpowiedź na posunięcia papieżstwa i akty represji z jego strony (np. szybko szerzący się kult czterech spirytuałów straconych w Marsylii w 1318 r. i beginów straconych w Narbonne w 1319 r.) oraz na poszczególne przejawy aktualnej sytuacji wewnątrz zakonu. Begini okazali się wiernymi sojusznikami zelantów z pierwszego zakonu — spirytuałów w ich dramatycznej walce o „usus pauper” i realizację skrajnej linii programu dobrowolnego ubóstwa¹¹. Zajęli bliskie spirytuałom stanowisko w sprawie gromadzenia przez zakon zapasów żywności i posiadania zbędnych habitów. Gorąco bronili spirytuałowskiej tezy o doskonałym ubóstwie Chrystusa i apostołów. Begini — prości w większości laicy, znaleźli się w centrum ostrego konfliktu pomiędzy częścią zakonu franciszkańskiego a papieżstwem.

Dzieje beginów z południa Francji, ich konflikt z Kościołem i droga ku niemu wiodąca, wreszcie recepcja wśród nich nauki Piotra Jana Olivi, są problemami szeroko już przedstawionymi w dotychczasowej literaturze historycznej, zwłaszcza w pracach R. Mansellego. Nie widzimy więc potrzeby odrębnego referowania tych zagadnień, ograniczając się do wypunktowania tych jedynie elementów, bez których begi-

⁸ Manselli, *Spirituali e beghini* s. 258 nn.

⁹ Na temat tercjarzy ob. J. Kłoczowski, *Wspólnoty chrześcijańskie. Grupy życia wspólnego w chrześcijaństwie zachodnim od starożytności do XV wieku*, Kraków 1964, s. 245 n.

¹⁰ Manselli, *Spirituali e beghini*, s. 33—54.

¹¹ T. Manteuffel, *Narodziny herezji. Wyznawcy dobrowolnego ubóstwa w średniowieczu*, Warszawa 1963, s. 91 nn., 115 nn.

nowska wizja nowego społeczeństwa wydawałaby się niejasna i niezrozumiała. Będą nimi: kult ubóstwa ukształtowany w walce o jego realizację, wizja upadku Kościoła i ludzkości w czasach beginom współczesnych, oczekiwanie wielkich wydarzeń okresu przełomowego oraz odnowa Kościoła i społeczeństwa.

1. Podobnie jak miało to miejsce w większości innych nurtów średniowiecznych herezji ludowych, również w beginizmie nie odnajdujemy jednej, zwartej doktryny znanej powszechnie przez wyznawców. Wydaje się jednak pewne, że w ich świadomości rolę szczególną odgrywało przeświadczenie o najwyższej wartości ubóstwa franciszkańskiego w najpełniejszy sposób realizującego naukę chrystianizmu¹². Regułę Franciszka z Asyżu begini utożsamiali z ewangelią Chrystusa, określając ją jako „regułę ewangeliczną” lub „regułę ewangelicznego ubóstwa”. Z wielkiego teologicznego sporu o ubóstwie Chrystusa i apostołów przyjmowali jedno tylko rozwiązanie: Chrystus i apostołowie nie posiadali żadnej własności — ani indywidualnej, ani wspólnej. Każde inne stanowisko begini uważali za odstępstwo od nakazów Chrystusowych. Wskazania Franciszka z Asyżu miały dla nich moc bezwzględnie obowiązującą, stąd też przyjmując jego pogląd na „usus pauper”, odrzucali możliwość posiadania jakichkolwiek nadwyżek.

Wszelkie zmiany wprowadzone do reguły, zmierzające do złagodzenia ubóstwa, traktowali jako wystąpienie przeciw ewangelii, a zatem jako herezję. Reguły ewangelicznej nikt, łącznie z papieżem zmienić nie może. Z chwilą gdy jawny i ostry konflikt między stanowiskiem franciszkańskich rygorystów a stanowiskiem papieża doprowadził do krwawych represji podjętych wobec spirytuałów, beginowski kult ubóstwa przybrał nowe formy. Obok oskarżenia papieża, dostojników kościelnych i większej części zakonu o herezję, w poglądach beginów pojawia się obrona ich prześladowanych współbraci. Kult męczenników ubóstwa¹³ staje się jawną formą obrony prześladowanej idei. W poglądach beginów wyraźnie występuje świadomość, że idea, którą reprezentują oni i spirytuałowie jest zwalczana przez Kościół Rzymski, potężny, pyszny i bogaty. Jest to świadomość istnienia przeciwstawnych dążeń, których zetknięcie doprowadziło do prześladowania ubogich i sprawiedliwych. Gdy uwzględnimy tu jeszcze ostre potępienie bogactwa, z jakim begini występują nie tylko w stosunku do kleru, ale i do ludzi świeckich, wtedy beginowski kult ubóstwa i walka o jego ocalenie przestają być zawężone do tendencji obrony reguły zakonnej, lecz nabierają wymiarów szerszych i bardziej powszechnych. Konflikt między wiernością regule franciszkańskiej a dążnościami do jej złagodzenia nabiera charakteru przeciwstawienia Kościoła ubogiego — Kościołowi bogatemu, a nawet szerzej — ludzi ubogich — ludziom bogatym.

2. Typowa dla herezji wizja upadku Kościoła i ludzkości, całego świata zepsutego i opanowanego przez grzechy, w poglądach beginów wystąpiła w ostro zarysowanych konturach. Jak stwierdziliśmy już wyżej — teoretyczne rozważania Piotra Jana Olivi begini przejmowali w sposób specyficzny, dostosowując jego wizje do konkretów współ-

¹² Ob. uwagi Mansellego, *Spirituali e beghini*, s. 190 nn. Ob. także: Leff, *Heresy*, I, s. 200 nn.

¹³ Ob. zwłaszcza teksty opublikowane przez Mansellego, *Spirituali e beghini*, s. 302—345.

czesnej im rzeczywistości życia kościelnego, zakonnego i świeckiego¹⁴. Symbole używane przez uczonego teologa zastąpili realiami. Widząc w przepowiedzianym „antypapieżu” Jana XXII (zwanego przez nich najczęściej Antychrystem), rozumiejąc przez „Babilon” współczesne im papieństwo, a przez „ecclesia carnalis” aktualnie istniejący Kościół Rzymski, begini znaleźli się w skrajnej opozycji w stosunku do całej instytucji kościelnej. Wychodząc z założenia, że Kościół Rzymski potępił ewangelię Chrystusa — ujrzeli świat cały pogrążony w grzechu i herezji.

Prześladowanie zwolenników dobrowolnego ubóstwa urosło w ich poglądach do wizji wielkiego ucisku czasów Antychrystowych przepowiedzianych w Apokalipsie. Antychrystem mistycznym stał się papież, jego sługami i heretykami wszyscy dostojnicy kościoła, którzy przyczynili się do wydania ustaw zmieniających regułę Franciszka, oraz ci wszyscy, którzy brali udział w prześladowaniu zwolenników ubóstwa — kardynałowie, biskupi, prałaci, inkwizytorzy, znaczna część duchowieństwa. Według beginów herezja objęła również zakony, nie wyłączając większej części zakonu franciszkańskiego (zdradzili oni ideały reguły ewangelicznej). Wszyscy prześladowcy ubóstwa poprzez swą herezję przestali należeć do grona wiernych. Znaleźli się oni poza Kościołem Bożym i należą do kościoła cielesnego — synagogi szatana. Ale nie tylko kler Kościoła Rzymskiego uległ wielkiemu skażeniu. „Kościół cielesny” bowiem „napoił winem swego wszeteczeństwa” wszystkich królów ziemi, wszystkich książąt i wszystkich wielkich dostojników, którzy żyją w przepychu i bogactwie¹⁵. Według beginów więc również możni świeccy zostali objęci złem, które zapanowało na świecie.

Odnotujmy to, co dla naszych dalszych rozważań jest najistotniejsze: wizja upadku świata ma charakter powszechny, obejmuje zarówno społeczność ludzi duchownych, jak świeckich. Kryterium potępienia stanowi nie tylko wrogie stanowisko wobec idei ubóstwa, lecz także przynależność do świata możnych i bogatych. W poglądach beginów znajduje wyraz świadomość, że czasy, w których żyją, są okresem zła tak wielkiego, że dalszy jego postęp staje się niemożliwy. Wynikiem tego stanu rzeczy musi się stać kara Boża. Zarysowuje się więc wizja „antyideału” Kościoła, ludzkości, całego porządku panującego na świecie. Element negacji osiąga w herezji apogeum.

3. Tradycyjny model joachimizmu przyjmował nieuchronne nadejście pełnych grozy wydarzeń katastroficznych w przeddzień ostatniej, trzeciej epoki dziejów ludzkości. Średniowieczni „fanatycy Apokalipsy” oczekiwali dokładnie zazwyczaj określonych zjawisk, które będą stanowiły karę zesłaną przez Boga na grzeszny świat. W chiliazmie beginów wydarzenia okresu przełomowego związane były — zgodnie z nauką Piotra Jana Olivi — z katastrofą kościoła cielesnego. Zostawmy tu na uboczu rozbudowaną akcję zbliżających się czasów zagłady — pojawienia się Wielkiego Antychrysta (obok Mistycznego), fałszywych proroków, fałszywego papieża, późniejsze wielkie wojny i dokonujący

¹⁴ Ob. uwagi T. Manteuffla, *Piotr syn Jana Olivi — święty czy herezjarcha*, „Przegl. Hist.,” LV, 1964, z. 3, s. 403.

¹⁵ Bernard Gui, *Manuel de l'Inquisiteur*, ed. G. Mollat, I, Paris 1964, s. 144 (dalej cyt.: Bernard Gui).

spustoszeń najazd Saracenów¹⁶. Podkreślmy natomiast, że klęska, jaka według beginów spotka kościół cielesny, ma charakter totalny. Zagłada pochłonie nie tylko najwyższe eksponowane postacie Kościoła Rzymskiego, lecz nie oszczędzi także całych zastępów armii Antychrystowej (spośród członków wszystkich zakonów ocaleją niemal tylko begini i spiryтуałowie). Upokorzenie Wielkiego Antychrysta i śmierć Antychrysta Mistycznego (Jana XXII) oznacza więc wyeliminowanie tych wszystkich, dla których nie będzie mogło znaleźć się miejsce w przyszłym, szczęśliwym świecie. Obok stałych motywów średniowiecznego milleneryzmu pojawia się tu element nowy: świadomość, że wszystkie straszliwe wydarzenia i wojny, w których zginie większa część ludzkości (także spośród sprawiedliwych) związane są z obroną złego, starego porządku reprezentowanego przez Kościół Rzymski. Ecclesia carnalis korzysta z oręża władców świeckich, książąt i królów (wśród nich znaleźli się Filip V francuski i Robert król Neapolu)¹⁷. Klęska kościoła cielesnego jest klęską współczesnego beginom złego świata.

4. Nadchodzi nowa era w dziejach Kościoła i ludzkości. Według schematu Piotra Jana Olivi rozpoczyna się ostatnie, siódme stadium mające trwać do końca świata¹⁸. Jest to era wielkiej i powszechnej odnowy. Zwycięstwo sprawiedliwych, tryumf kościoła duchowego — kościoła ubóstwa, oznacza generalną renovatio, przywrócenie stanu pierwotnego Kościoła apostołskiego. Odnowa jest dziełem zakonu ewangelicznego — prawdziwych realizatorów reguły Franciszka z Asyżu. W wizji beginowskiej w odnowionym Kościele duchowym pojawiają się nowi ludzie¹⁹. Uformują oni nowe społeczeństwo — społeczeństwo zwycięskiego i szczęśliwego ubóstwa.

Spojrzenie na źródła, jakimi dysponujemy w naszej rekonstrukcji beginowskiej wizji nowego chiliastycznego społeczeństwa, skłaniać może do sceptycznej prognozy możliwości badawczych. Materiał nasz składa się z kilku zaledwie opinii przytoczonych przez Bernarda Gui i z niewiele większej liczby fragmentów zeznań heretyckich, częściowo prowadzonych przez tegoż inkwizytora w Tuluzie z początkiem lat dwudziestych XIV w., częściowo z innych tekstów opublikowanych przez R. Mansellego²⁰. Sytuację pogarsza fakt, że jedne i drugie odznaczają się lapidarnością, ogólnikowym ujęciem i nie przynoszą tak pożądanych szczegółów. Ciężar aktualności — walka o zachowanie obranej linii reguły franciszkańskiej, wizja współczesnego grzesznego Kościoła i świata, oczekiwanie budzących grozę nadchodzących wydarzeń — wyraźnie przytłaczał światopogląd beginowski, w którym szczęśliwa przyszłość była mało skonkretyzowana i mglista. Nie poświęcali jej też wiele uwagi inkwizytorzy, łącznie ze skrupulatnym Bernardem Gui, starając się wykryć herezję w warstwie zeznań dotyczących czasu teraźniejszego.

¹⁶ Bernard Gui, I, s. 148, 150 oraz teksty przesłuchań beginów: *Phillippi a Limborch Historia Inquisitionis cui subjungitur Liber Sententiarum Inquisitionis Tholosanae* (dalej cyt. Limborch) Amstelodami 1692, s. 307—309 (Bernardus de na Jacma), s. 312 (Rajmundus de Antusano).

¹⁷ Bernard Gui, I, s. 144; Limborch, s. 309 (Bernardus de na Jacma).

¹⁸ R. Manselli, *La „Lectura super Apocalipsim” di Pietro di Giovanni Olivi. Ricerche sull' escatologismo medioevale*, Roma 1955, s. 210—235.

¹⁹ Motyw „nowego człowieka” w spiryтуalizmie franciszkańskim: E. Benz, *Die Geschichtstheologie der Franziskanerspiritalen des 13. und 14. Jhd. nach neuen Quellen*, „Zeitschrift für Kirchengeschichte”, LII, 1933, s. 95 n.

²⁰ Ob. przyp. 15 i 16; Manselli, *Spiritali e beghini*, s. 302—345.

Dodać jeszcze należy, że źródła, o których mówimy, są zbieżne pod względem treści jedynie w najbardziej ogólnym zarysie. Nie jest to wyjątek w dziejach herezji. W każdym niemal nurcie herezji ludowej spotkać się można nie tylko z różnicami w ujęciu zasad wyznawanych przez członków sekty, lecz także z jawnymi nieraz sprzecznościami będącymi wynikiem bądź to niejednolitego stopnia znajomości doktryny, bądź lokalnych odmian herezji, bądź wynikających po prostu z odmiennego sposobu prowadzenia śledztwa przez inkwizytorów²¹. Wreszcie — pamiętać wypada o indywidualnym zróżnicowaniu postaw umysłowych w herezjach²².

Źródła powyżej wspomniane — choć tak bardzo niedoskonałe, stanowić muszą zasadniczą podstawę naszych rozważań. W odtworzeniu beginowskiej wizji przyszłego społeczeństwa konieczne się jednak staje sięgnięcie do tych tekstów, które dotyczą wyobrażeń heretyckich tercjarzy o aktualnej sytuacji Kościoła i ludzkości. W konstrukcji naszej okażą się one budulcem potrzebnym i użytecznym.

*

Społeczność wybranych. Oczekiwana przez beginów epoka, siódme stadium dziejów Kościoła³ według teorii Piotra Jana Olivi, przejawia się jako okres szczęśliwego bytowania wybranych zjednoczonych w kościele duchowym. Ponieważ „ecclesia carnalis” już wcześniej ulegnie potępieniu i unicestwieniu, przeto w nowym społeczeństwie nie znajdzie się miejsce dla tych wszystkich, którzy byli jej członkami. Wykluczeni z niego będą wszyscy prześladowcy „reguły ewangelicznego ubóstwa”, znaczna część kleru świeckiego i zakonnego (czy też nawet wszyscy zakonnicy „pełni Antychrysta”), dostojnicy i możni świeccy żyjący w przepychu i bogactwie, a także — według niektórych przesłuchiwanym — „alii communiter fideles”²³ odrzucający zasady beginowskie. Z katastroficznych wydarzeń boju z siłami Antychrysta ocaleją „viri electi”, ludzie „duchowi” i „ewangeliczni” — najdoskonalsi spośród realizatorów dobrowolnego ubóstwa. Oni to właśnie, podobnie jak pierwsi apostołowie, założą nowy kościół duchowy i nową społeczność wiernych²⁴. Zgodnie z przekonaniem beginów miała wprawdzie zginąć znaczna część ludzi (lub nawet ogromna ich większość), lecz przecież część spośród sprawiedliwych ocaleje. „Ecclesia spiritualis” (istniejąca już w czasach Antychrysta), choć poniesie ofiary, przetrwa, by odnieść ostateczny tryumf.

Powstaje tu więc zasadnicze pytanie: jaką kategorię ludzi begini uważali za sprawiedliwych i wybranych, godnych życia w nowej społeczności. Czy tylko siebie samych i najbliższych im spirytuałów? Wróćmy na chwilę do czasów beginom współczesnych. „Ecclesia spiritualis” — to przecież pojęcie, które odnosi się nie tylko do przyszłej błogosławionej ery²⁵. W czasach panowania zła i prześladowań, gdy

²¹ Por. H. Grundmann, *Ketzerverhöre des Spätmittelalters als quellenkritisches Problem*, „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalter” XXI, 1965, z. 2.

²² A. Borst, *Mittelalterliche Sekten und Massenwahn* [w:] *Massenwahn in Geschichte und Gegenwart. Ein Tagungsbericht*, Stuttgart 1965, s. 173.

²³ Limborch, s. 305 (Petrus Moresii).

²⁴ Bernard Gui, I, s. 146; Limborch, s. 303 (Petrus Moresii), 311 n. (Raymundus de Antusano), 388 (Petrus Hospitalis).

²⁵ Kościół duchowy w teologii franciszkańskiej: E. Benz, *Ecclesia spiritualis*, N. E., Stuttgart 1964, s. 349 nn.

kościół cielesny a z nim większa część ludzkości pogrążona była w grzechu i herezji, istniała według beginów społeczność ludzi sprawiedliwych, owa „ecclesia spiritualis”, prawdziwy Kościół Boży. Według jednej z opinii Bernarda Gui, begini wyrażali przekonanie, że składają się nań ci ludzie, którzy w sprawie artykułów uznanych za herezję wierzą tak, jak oni sami. Są więc nimi współwyznawcy beginów z pierwszego i trzeciego zakonu franciszkańskiego, a także ludzie do tego zakonu nie należący, zarówno księża, zakonnicy, jak i laicy²⁶.

Inkwizytor tuluzański wybrał drogę najprostszą i najbardziej dla siebie przydatną. Zamierzał wykazać przynależność beginów do sekty, chcącej zastąpić Kościół Powszechny niewielką grupą wyznawców własnej doktryny. I rzeczywiście, trudno byłoby negować istnienie elitaryzmu cechującego społeczność heretyckie, których członkowie zawsze uważali, że prawdziwy Kościół tworzą oni sami, ludzie powołani do odrodzenia chrześcijaństwa i naprawy skażeń spowodowanych upadkiem Kościoła Rzymskiego²⁷.

Chiliaistyczne społeczeństwa składały się z ludzi wybranych (jeden z nielicznych wyjątków w dziejach herezji stanowiły wierzenia amalryncjan, przyjmujących, że w epoce Ducha Świętego w s z y s c y ludzie staną się doskonałymi)²⁸. Elementy tego rodzaju postawy przejawiały się także w świadomości beginów i skrajnie odmienne pojmowanie kościoła sprawiedliwych nie mieściłoby się w ramach ich poglądów i ich sposobu myślenia. Istotny jest tu jednak zakres owego beginowskiego elitaryzmu. Sam Bernard Gui nie jest bowiem konsekwentny w swym stanowisku i wśród pytań, jakie zaleca stawiać przesłuchiwanym znaleźć można następujące sformułowanie: „Item, si audivit dogmatizari inter Bequinos quod ecclesia Dei et fides Christi in tempore moderno remanserit solum in populo minuto Bequinatorum pauperum de tertio ordine et in alio populo minuto qui non persequitur ipsos pauperos nec regulam evangelicam paupertatis”²⁹.

Pojawienie się „alio populo minuto” w gronie wyznawców kościoła duchowego rozszerza znacznie zakres społeczności ludzi sprawiedliwych. W świetle niektórych zeznań heretyckich tercjarzy ich pojęcie społeczności wybranych staje się szersze, niż mogłaby to sugerować pierwsza z przytoczonych opinii inkwizytora. Oskarżony o herezję Guillielmus Ruffi wyrażał przekonanie, że nawet wśród powołanych do założenia nowego kościoła duchowego znajdują się nie tylko spirytualowie i begini — choć tych będzie większość — lecz także ludzie „de aliquibus aliis statibus”³⁰. Wypowiedź innego begina pochodzącego z Montrealu, sądanego w Tuluzie w 1323 r. świadczy o tym, że za członków kościoła duchowego uważał on nie tylko swych współwyznawców, świadomych obrońców reguły ewangelicznej, lecz także „credidit esse fideles et catholicos et de ecclesia Dei et similiter populares simplices qui non credebant dictos articulos nec discredebant...”³¹ W słowach przesłuchiwanego tercjarza odnaleźć można wywyższenie ludzi prostych i ubogich

²⁶ Bernard Gui, I, s. 132.

²⁷ Por. uwagi w dyskusji nad referatem T. Manteuffla, *Naissance d'une hérésie* [w:] *Hérésies et sociétés*, s. 101.

²⁸ H. Grundman, *Religiöse Bewegungen im Mittelalter*, Hildesheim 1961, s. 366.

²⁹ Bernard Gui, I, s. 164.

³⁰ Limborch, s. 316.

³¹ Limborch, s. 328 (Petrus Tort).

spoza grona beginowsko-spirytułowskiego, z tym oczywiście warunkiem, że nie są oni przeciwnikami prześladowanej idei, a więc nie podzielają stanowiska zajmowanego przez Kościół Rzymski.

Można ogólnie przyjąć, że w beginizmie istniało pojęcie kościoła duchowego jako społeczności składającej się zarówno z aktywnych wyznawców ewangelicznego ubóstwa, jak i tych, którzy sami będąc ludźmi prostymi i ubogimi idei tej nie prześladowają. Wydaje się, że stanowiska tego nie podważają inne zeznania przesłuchiwanym, stwierdzających lakonicznie, że kościołem duchowym są oni sami i spirytułowicie, lub też, że są nim ludzie, którzy wierzą tak jak oni³². Były to poglądy o formie uproszczonej i — co nie mniej jest istotne — do takiego właśnie sformułowania zmierzały pytania zadawane przez sędziów inkwizycji. Odnotujmy jeszcze występowanie ogólnych określeń kościoła duchowego jako kościoła wyznawców ewangelii lub kościoła wyznawców ubóstwa. Pomijamy tu niezwykle w beginizmie poglądy tercjarki — wizjonerki Prous Bonety³³, bliskiej w swym samoubóstwieniu panteizmowi doktryny wolnego ducha. Wymieniane przez beginów kategorie ludzi stanowią potencjalną część członków nowego Kościoła trzeciej ery (lub siódmego stadium), gdyż w czasach powszechnego zgorszenia są oni „de ecclesia Dei et in statu salvationis”³⁴.

W przedstawionym powyżej ujęciu uzyskujemy już pewien obraz beginowskich wyobrażeń o społeczności oczekiwanej epoki. W drugim ujęciu zakres chiliastycznej społeczności gwałtownie się powiększa. W tekstach przesłuchań beginów spotykamy bowiem wyraźnie utrwalony motyw: u progu nowej epoki wybrani mężowie ewangeliczni zaczną nawracać na wiarę Chrystusową pogan, Saracenów i Żydów³⁵. Inne występujące w tekstach sformułowanie ujmuje ich rolę jeszcze szerzej: gdy „viri electi” dokonają swego dzieła, cały świat stanie się jedną owczarnią ewangeliczną³⁶. Świat? Paganie? Pojęcia te wdzierają się niespodziewanie do tercjarskiego światopoglądu, wypełnionego niemal bez reszty problematyką franciszkańską, świadomością prześladowań i niesprawiedliwości spotykającej konsekwentnych czcicieli ubóstwa z wyboru.

Świat beginowskich spraw i dążeń — ten, który znamy z ich wizji współczesności, był światem małym i ciasnym. Mniejszy krąg jego widzenia ogarniał tereny południa Francji, objęte ruchem franciszkańskiego ekstremizmu. W wypowiedziach przesłuchiwanym padają nazwy miejscowości — siedzib inkwizycji lub miejsc wykonywania wyroków — Tuluza, Carcassonne, Narbonne, Lodève lub Marsylia (miejsce stracenia spirytułów w 1318 r.). Szerszy krąg to Królestwo Francji (które ma być spustoszone), Awinion — siedziba papieżstwa, Rzym, tereny Włoch i Sycylii (w kontekście z postawą tamtejszych spirytułów i fraticellich)³⁷.

³² Limborch, s. 300 (Rajmundus de Buxo), 305 (Petrus Moresii).

³³ W. H. May, *The Confession of Prous Boneta, Heretic and Heresiarch* [w:] *Essays in Medieval Life and Thought Presented in Honor of Austin Patterson Ewans*, New York 1955, s. 3—30.

³⁴ Limborch, s. 320 (Matheus Terreni).

³⁵ Bernard Gui, I, s. 172; Limborch, s. 319 (Maria de Serra); Manselli, *Spirituali e beghini*, s. 322 (Guilielmus Dominici Verrerii).

³⁶ Bernard Gui, I, s. 150, 152.

³⁷ Bernard Gui, I, s. 146; Limborch, s. 326 (Petrus Torf).

Obszar władzy kościoła cielesnego jest nieokreślony, a horyzont świata ograniczony treścią „herezji”. Nawrócenie pogan i Żydów — to stary wątek tradycji chrześcijańskiej. Stanowił też motyw pojawiający się dość żywo w różnych nurtach herezji i prorocत्वach ludowych³⁸, znajdując podatny grunt w joachimizmie. W aspekcie chiliastycznego widzenia przyszłości znalazł się m.in. w poglądach Piotra Jana Olivi. Według teologa z Sérignan „ludzie duchowi” głosić będą naukę Chrystusa na całej ziemi, nawrócą pogan i Żydów, by ostatecznie „totum orbem gentium per eius fidem et gratiam renovari”³⁹. Tędy też zapewne prowadziła droga tego wątku do wierzeń beginów. Dla naszych rozważań istotny jest jedynie wniosek, że według beginów nowy kościół duchowy, nowa społeczność ludzka obejmie „totus mundus” (bez względu na to, jakie byłyby wyobrażenia o obszarze czy realiach tego świata). Treść beginowskiej wizji nie przypomina więc pod tym względem średniowiecznych wyobrażeń rajy ziemskiego o ograniczonym obszarze i często nawet o określonym położeniu⁴⁰.

*

Przytoczmy dwa teksty, które nieco szerzej od pozostałych przez nas uwzględnianych charakteryzują epokę oczekiwaną przez beginów:

„Item, dicunt quod post mortem Anti-Christi dicti viri spirituales convertent totum mundum ad fidem Christi et totus mundus erit bonus et benignus, ita quod nulla malitia vel peccatum erit in hominibus illius status, nisi forte peccata venialia in aliquibus; et omnia erunt communia quoad usum et non erit aliquis qui offendat alium vel sollicitet ad peccatum, quia maximus amor erit inter eos et erit tunc unum ovile et unus pastor ...”

(Bernard Gui, I, s. 150, 152)

„... et quod parvuli pueri qui tempore moderno sunt viderent illud tempus quod omnes gentes converterentur ad fidem Christi, et in quo esset maximus amor inter homines, et quod omnia que heberent sibi communicarent.”

(Tercjarka Maria de Serra, Limborch, s. 319)

Nie dokonując w tym miejscu analizy pojęć charakteryzujących oczekiwaną epokę, ograniczmy się do stwierdzenia, że niektóre z nich nawiązują do tradycyjnego ujęcia joachimowskiego, inne zaś mają wyraźny odcień spirytułałowsko-franciszkański. Wizja beginowska jest przeciwieństwem wizji franciszkańskich tercjarzy, a u podstaw ich wyobrażeń o mającej się dokonać przemianie tkwiła wiara w wyjątkową rolę „zakonu ewangelicznego” w dziejach Kościoła i świata. „Sanctus Franciscus et ordo eius debebat ecclesiam renovare” — zeznaje jeden z przesłuchiowanych⁴¹. Pojęcia zawarte w przytoczonych tekstach mają w większości charakter ogólny. Jednakże w powiązaniu z innymi wypowiedziami beginów złożą się na określone widzenie stanu społeczeństwa chiliastycznego i stosunków w nim panujących. Zajmiemy się kolejno: strukturą nowego spo-

³⁸ O. Holder-Egger, *Italienische Prophetieen des 13. Jahrhunderts*, „Neues Archiv der Gesellschaft für ältere deutsche Geschichtskunde, XXX, 1904, z. 1.

³⁹ Manselli, La „Lectura”, s. 189.

⁴⁰ L. I. Ringbom, *Paradisus Terrestris. Myt, bild och verklighet*, Helsingfors 1958, s. 9—50.

⁴¹ Limborch, s. 302 (Petrus de na Bruna).

łeczeństwa, stosunkami społecznymi, zagadnieniem władzy oraz wizją stanu niewinności.

Struktura nowego społeczeństwa. Jak mówiliśmy poprzednio, begini „przenoszą w przyszłość” nie tylko swoją społeczność tercjarską, lecz w określony sposób wyselekcjonowaną ludzkość. Nowa generacja ludzi rozpocznie życie na ziemi w nowych warunkach, odmiennych od panujących w dotychczasowym świecie. Wielka odnowa będzie odnową wszechstronną. Zmianie ulegną również podstawy zorganizowania społeczeństwa ludzkiego.

W ogólnych charakterystykach średniowiecznego milleneryzmu wypukła się, że społeczeństwo chiliastyczne jest społeczeństwem bezklasowym, żyjącym w pierwotnej szczęśliwości złotego wieku ludzkości⁴². W jakiej mierze to generalne stwierdzenie odpowiada wizji beginów? Głęboko zakorzenione w świadomości społecznej wcześniejszego średniowiecza i tylko z wolna kruszące się pod wpływem przemian rzeczywistości społecznej, trójdzielne pojmowanie społeczeństwa złożonego z trzech „ordo” nie znalazło odbicia w poglądach beginów. W świecie beginowskiej wizji straciło swój sens, bowiem funkcja poszczególnych „ordo” w nowym społeczeństwie przestała być aktualna. Kościół duchowy to społeczność tryumfującej „reguły ewangelicznej”, w której wszyscy będą jej wyznawcami, „jedną owczarnią” chwalać dzieło Boże. Wprawdzie i w niej znajdują się i duchowni, i laicy, ale wszyscy oni, żyjący duchem ewangelicznego ubóstwa, osiągną równy stopień doskonałości⁴³. Funkcja obrony kościoła duchowego straci swoją zasadność. Rola wojowników Chrystusowych (militia) mających za zadanie pokonanie Antychrysta w poprzednim, szóstym stadium dziejów zostanie chwalebnie zakończona⁴⁴. „Ecclesia spiritualis” nie będzie miała nieprzyjaciół, a jej wyznawcy żyć będą w pokoju i wzajemnej miłości.

Chociaż w tekstach przez nas omawianych problem pracy nie ulega jednoznaczному rozwiązaniu, mamy prawo sądzić, że społeczeństwo tryumfującego ubóstwa nie różni się w tym względzie od innych społeczeństw millenerystycznych. Motyw kontemplacyjnego spoczynku pojawia się w tekstach beginów, a także w wizjach tak bliskiej im postaci, jaką był Piotr Jan Olivi („septimus status” jest okresem tryumfu Kościoła kontemplującego)⁴⁵. Jest obecny także w myślach ich katalońskiego współwyznawcy Arnolda z Villanova⁴⁶. Skoro zajęcia ziemskie ustąpią miejsca kontemplacji — zaniknie również odrębny stan pracujących.

Ostatnia szczęśliwa era w ujęciu Joachima z Fiore, to czas, w którym uzyska dominację „ecclesia monachorum”. Słuszne jest też ujęcie zbiorowości ludzkiej pogrążonej w nieustannej kontemplacji, o jakiej marzył kalabryjski wizjoner jako społeczności monastycznej⁴⁷. Nie zapominajmy jednak, że joachimowska koncepcja doskonałego społeczeństwa przyjmowała istnienie trzech stanów: mnichów, księży świeckich (clerici) i laików. Te trzy stany miały do spełnienia określone funkcje

⁴² J. Le Goff, *La civilisation de l'Occident medieval*, Paris 1964, s. 248.

⁴³ Bernard Gui, I, s. 150, 152; Limborch, s. 319 (Maria de Serra).

⁴⁴ Bernard Gui, I, s. 148.

⁴⁵ Manselli, *La „Lectura”*, s. 146.

⁴⁶ Töpfer, *Das kommende Reich*, s. 251.

⁴⁷ B. Töpfer, *Die Entwicklung chiliastischer Zukunftserwartungen im Mittelalter*, „Wissenschaftliche Zeitschrift der Humboldt-Universität zu Berlin, Gesell. und Sprachwiss. Reihe” XII, 1963, z. 3, s. 257 n.

i istniała współzależność między nimi⁴⁸. Zarysowany więc został pewien podział społeczeństwa. Porównanie uczonych wywodów teologicznych z treścią herezji ludowych wymaga zawsze znacznej ostrożności. Jest ona konieczna i w naszym przypadku, zwłaszcza że opieramy się wyłącznie na źródłach pochodzenia inkwizycyjnego, z natury przypadkowych i niepełnych. Toteż ograniczymy się do stwierdzenia, że w wypowiedziach beginów nie pojawiają się myśli o wyraźnie wyodrębnionym stanowym podziale przyszłego społeczeństwa. Wprawdzie znaleźć się w nim mają zakonnicy, księża i laicy, ale czy zachowają oni odrębność swego stanu, to jest czy spełniać będą określone funkcje? Jeśli brak śladów w źródłach można traktować jako świadectwo marzeń o społeczeństwie bezstanowym, to wizja beginowska różniłaby się od spirytułałowskiej (przypomnijmy Ubertino de Casale, który wyraźnie określa stosunki, jakie zapanują między przełożonymi i podwładnymi oraz między duchownymi i laikami)⁴⁹. Byłaby natomiast zbliżona do wyobrażeń chiliizmu herezji ludowych (np. Braci Apostolskich). Otrzymałibyśmy obraz społeczeństwa jednolitego, ewangelicznej „unum ovile”, bez hierarchii i bez wyodrębnionych grup społecznych. Pod względem struktury społeczeństwa ogólny wzorzec milleneryzmu byłby więc zachowany w sposób idealny.

Stosunki społeczne. Powołanie nowych społeczeństw w wizjach chiliastycznych narzucało ich twórcom konieczność zarysowania określonych stosunków wśród ludzi. Stan powszechnego szczęścia i wzajemnej miłości w doktrynach teoretyków nie zawsze był równoznaczny z przyjęciem doskonałego egalitaryzmu panującego w społeczeństwie wybranych. Jak już wspominaliśmy, Joachim z Fiore przewidywał istnienie określonej zależności między mnichami, księżmi i laikami. W czasach beginom współczesnych spirytułał Ubertino de Casale opierał swe koncepcje przyszłego ładu na zasadzie pełnego miłości szacunku podanych dla przełożonych i laików dla duchownych⁵⁰.

Przytoczone poprzednio dwa opisy oczekiwanej epoki (por. s. 577), a także inne wypowiedzi przesłuchiowanych tercjarzy zarysowują w sposób ogólny, lecz przecież dość wyraźny, obraz stosunków panujących w społeczeństwie ostatniej ery. Gdy nadejdzie „tempus benignitatis”⁵¹, gdy „totus mundus erit bonus et benignus”, stosunki społeczne ułożą się w sposób idealny. Jedność „owczarni Chrystusowej” składającej się z ludzi wybranych i nawróconych, stan, w którym „maximus amor erit inter eos”, są elementami wykluczającymi istnienie jakichkolwiek konfliktów lub antagonizmów. W beginowskiej wizji przyszłości tryumf ewangelicznego ubóstwa oznacza wyeliminowanie konfliktu między bogactwem a ubóstwem, występującego tak wyraźnie w poglądach heretyckich tercjarzy na czasy rządów Antychrysta. Bezkonfliktowość nowego społeczeństwa wynikać będzie również z samej natury jego członków. Powszechna miłość wykluczy wszelką dążność do stosowania przemocy i jakichkolwiek wrogich zamiarów żywionych wobec bliźniego. Nikt nikogo nie będzie krzywdził ani pobudzał do grzechu. Zapanuje wówczas stan pokoju — jeden z najbardziej niezmiennych elementów

⁴⁸ F. Seibt, *Utopie im Mittelalter*, „Historische Zeitschrift” CCVIII, 1969, z. 3, s. 573 nn.

⁴⁹ F. Callaey, *Etude sur Ubertain de Casale*, Louvain 1911, s. 132.

⁵⁰ *Ib.*

⁵¹ Limborch, s. 308 (Bernardus de na Jacma).

średniowiecznego chiliizmu. Naturalną konsekwencją tego stanu jest zanik wszelkiego ucisku i prześladowań⁵².

Można by tu oczywiście zadać pytanie, jak daleko sięgają marzenia beginów o zniesieniu ucisku, czy zamykają się w kręgu dążeń wyznawców prześladowanej idei, czy może jest w nich nadzieja nadejścia takiego stanu świata, w którym zniknie wyzysk ubogich przez możnych. Zbyt niebezpiecznym zabiegiem byłoby mechaniczne przenoszenie ogólnych określeń zawartych w beginowskich tekstach do sfery stosunków społecznych. Myśl przyszłej rekompensaty mającej spotkać ubogich pojawiała się w herezjach już przed beginizmem (przytoczmy tezę Wilhelma Cornelis głoszącego w Antwerpii ok. 1250 r., że wszyscy ubodzy będą zbawieni)⁵³. Natomiast sprecyzowana wizja zniesienia ucisku społecznego, zależności, poddaństwa i danin, wystąpiła dopiero w herezji znacznie późniejszej w czeskim taborytyzmie⁵⁴. W chiliizmie beginów zaczynają się jednak pojawiać pierwsze, nieśmiałe jej zapowiedzi. Dostrzec je można w formie rozwiązania sprawy własności w nowym społeczeństwie.

Głoszona przez beginów pochwała franciszkańskiego ubóstwa wiązała się z potępieniem przez nich wszelkich form własności — zarówno indywidualnej, jak i wspólnej⁵⁵. Takie stanowisko dotyczyło wszakże tylko samych wyznawców biedy z wyboru — członków zakonu Franciszka z Asyżu. Beginini nie żądali od wszystkich ludzi, by porzuciwszy swe mienie żyli z jałmużny. W swej wizji przyszłego społeczeństwa nie oczekiwali również nadejścia stanu zbliżonego do idealnego królestwa niebieskiego. Można w niej dostrzec niektóre elementy warunków ziemskich, w pewnym sensie nawet dostosowane do możliwości materialnego bytowania ludzi. Nie negując istnienia własności w ogóle, beginini oczekiwali nadejścia stanu wspólnego jej posiadania i wspólnego korzystania z dóbr materialnych. „... et omnia erunt communia quoad usum” — przytacza beginowskie stanowisko Bernard Gui; „omnia que haberent sibi communicarent” — zeznaje tercjarka Maria oskarżona o wyznawanie błędów beginizmu.

Ten ostatni tekst świadczyć by mógł o przekonaniu, że ludzie dobrowolnie zrzekną się dóbr zachowanych z czasów wcześniejszych. Postulat egalitaryzmu w stanie posiadania, sui generis komunizmu konsumpcyjnego był elementem występującym w programach różnych nurtów hereetyckich. Marzenia o wspólnym posiadaniu własności zyskiwały oddźwięk np. wśród Braci Apostolskich, pojawiały się również w ioachimizmie niektórych spirytualistów⁵⁶. Różna bywała treść tych postulatów, różny też bywał zakres pojmowania wspólnoty. W przypadku beginów myśl o wspólnym posiadaniu i korzystaniu z dóbr materialnych odnosi się do stosunków panujących w całym nowym społeczeństwie. Źródłem takiego stanowiska należy zapewne szukać we wzorcu życia pierwszych wyznawców chrystianizmu, znanym z przekazów biblijnych, zwłaszcza ze świadectwa Dziejów Apostolskich. Beginowskie marzenia żywo przypo-

⁵² Por. tekst Bernarda Gui na s. 577. Ob. też uwagi Mansellego o pojmowaniu przez beginów ucisku panującego na świecie: *Spirituali e beghini*, s. 192.

⁵³ M. Erbstösser, E. Werner, *Ideologische Probleme des mittelalterlichen Plebejertums. Die freigeistige Häresie und ihre sozialen Wurzeln*, Berlin 1960, s. 50.

⁵⁴ J. Macek, *Ktoż jsu bozi bojovnici. Čtení o Táborě v husitském revolučním hnutí*, Praha 1951, s. 57—66.

⁵⁵ Bernard Gui, I, s. 120. Ob. także: Manteuffel, *Narodiny herezji*, s. 117.

⁵⁶ E. Werner, *Popular Ideologies in Late Mediaeval Europe: Taborite Chiliasm and its Antecedents*, „Comparative Studies in Society and History” 1960, nr 3, s. 539; Töpfer, *Das kommende Reich*, rozdz. V.

minają odpowiedni ich fragment: „Żaden nie nazywał swoim tego co posiadał, ale wszystko mieli wspólne. [...] Każdemu też rozdzielano według potrzeby” (4. 32,35). Ideał powrotu do stosunków panujących w Kościele pierwszych wieków chrześcijaństwa — potężna siła napędowa każdej niemal herezji — ożywa w chiliazmie beginów w sposób bardzo wyraźny.

W wyniku wspólnego korzystania z dóbr materialnych zostaje zrealizowany ideał ubóstwa, a jednocześnie rozwiązany problem zapewnienia bytu ludziom żyjącym w oczekiwanej epoce. Ideał kościoła duchowego jako kościoła ubogiego nie oznaczał bowiem świadomego dążenia do powszechnej pauperyzacji i życia w niedostatku. Wspólnota posiadania zdaje się stanowić gwarancję wystarczającego stanu środków do życia. Podkreślmy — wystarczającego, gdyż wizje joachimizmu franciszkańskiego odległe były od marzeń o przyszłym stanie sytości, o krainach mlekiem i miodem płynących. Zaangażowanie beginów w walce o „usus pauper” znajdowało odbicie również w ich wyobrażeniach o nowej, szczęśliwej epoce.

Sredniowieczne prorocтва chiliastyczne mówią o nadejściu stanu sprawiedliwości i w określeniu tym istnieje zawsze pierwiastek przeciwstawienia go stosunkom panującym na ziemi. Według jednego z beginów przyszła „ecclesia spiritualis” rozpozna, że franciszkanie (spirytualowie) i begini zostali niesprawiedliwie potępieni⁵⁷. Toteż nadchodzące czasy charakteryzować się będą panowaniem sprawiedliwości, zgodnie z tradycją joachimicką⁵⁸. Mit sprawiedliwości wśród beginów przejawia się jako oczekiwanie nadejścia takiego stanu świata, w którym nie będzie potępień, krzywd i prześladowań. Stosunki panujące w społeczeństwie wizji beginowskiej są sprawiedliwe, gdyż jak w każdym programie chiliastycznym objawia się w nich sprawiedliwość boska⁵⁹. Odnaleźć w nich jednak można również ślady marzeń o sprawiedliwości w znaczeniu ziemskim. Dostrzegamy je w myślach o równości w stanie posiadania i o zaniku wszelkiej przemocy.

Z a g a d n i e n i e w ł a d z y. Zanim zajmiemy się problemem rządów w społeczeństwie ostatniej ery, wróćmy raz jeszcze do beginowskiej wizji świata współczesnego. Obsesja panowania Antychrysta, nieograniczonego zasięgu jego władzy, prowadziła w beginizmie do kategorię potępienia podstawowych autorytetów kościelnych i świeckich. Papież stał się uosobieniem samego księcia ciemności. Kardynałowie, dostojnicy kościelni i przełożeni zakonu franciszkańskiego wchodzili w skład grzesznego i skazanego na zagładę kościoła cielesnego. Ludzie reprezentujący autorytety świeckie — królowie, książęta i możni, „napojeni winem wszeteczeństwa” odgrywali jednoznacznie negatywną rolę sług Antychrystowych i jako tacy znaleźli się poza społecznością wybranych. Nie zamierzamy twierdzić, iż begini całkowicie odrzucali zasadność i potrzebę wszelkiej władzy na ziemi. W ich zeznaniach nie znajdziemy nawet śladów myśli charakterystycznych dla heretyckiego odłamku begardów, dla których nawet cesarz nie reprezentował żadnego autorytetu, gdyż nie osiągnął „wolności ducha”, a wszelkiej władzy podlegać miała tylko gorsza, podrzędna kategoria ludzi, „grossi homines”⁶⁰.

⁵⁷ Limborch, s. 328 (Petrus Tort).

⁵⁸ Töpfer, *Das kommende Reich*, s. 157.

⁵⁹ Motyw działania ludzi wybranych za sprawą Ducha Świętego: Bernard Gui, I, s. 146—147; Limborch, s. 306 (Petrus Moresii), s. 319 (Maria de Serra).

⁶⁰ Erbstösser, Werner, *Ideologische Probleme*, s. 144.

Beginowskie potępienie autorytetów sprawujących władzę wynikało z odmiennych przesłanek: ze stanu ich przynależności do kręgu przesładowców ubóstwa. Toteż nasuwa się istotne pytanie: czy w nowym, doskonałym społeczeństwie znajdują się inni, godniejsi ich następcy? Pytanie dotyczy zwłaszcza postaci świętego papieża, któremu niektórzy spirytualowie w swych prorocत्वach powierzają rządy w kościele duchowym⁶¹. Mít ten był żywy w czasach współczesnych beginom, a do jego umocnienia przyczynił się kult Celestyna V szerzący się wśród różnych odłamów zelantów dobrowolnego ubóstwa. Bywał obecny w ideach ruchów jawnie heretyckich, jak np. Braci Apostolskich. Według przepowiedni ich przywódcy, Dolcino, święty papież miał objąć rządy Kościołem w ostatniej epoce dziejów⁶². Proroctwo „anielskiego papieża” głosił także współwyznawca langwedockich beginów, Arnold z Villanova. W tekstach przesłuchań beginów z południa Francji nie odnajdujemy motywu świętego papieża — zwierzchnika „ecclesiae spiritualis”. Nie pojawiają się także inne postaci sprawujące władzę w kościele duchowym. Wbrew pozorom nie są też nimi wybrani „mężowie ewangeliczni” (według niektórych tekstów ma być ich dwunastu, podobnie jak apostołów)⁶³, bowiem rola ich ogranicza się do nawrócenia wszystkich ludzi mających żyć w szczęśliwym świecie. O zachowaniu przez nich nadrzędnej pozycji w czasach późniejszych teksty nic nie mówią.

W społeczeństwie owej epoki nie pojawia się także żaden doskonały władca świecki, żaden dobry cesarz lub monarcha powołany przez Boga — postaci na wpół święte, rządzące ludźmi w wizjach ludowych prorocत्व⁶⁴. Postacią wybranego władcy nie stał się także Fryderyk II Sycylijski, choć zdawać by się mogło, że predestynowała go ku temu rola pogromcy kościoła cielesnego⁶⁵. Władca ten miał zostać powołany przez „fałszywego papieża”, a przez to związany ze społecznością potępionych. Fryderyk Sycylijski nie mógł więc przerodzić się w wizji beginów w doskonałego władcę lub „cesarza ostatnich dni”, jakiego wyznawcy herezji i głosiciele ludowych prorocत्व widzieli w dwóch najwybitniejszych Hohenstaufach⁶⁶.

A jednak, mimo braku osób predestynowanych do objęcia władzy duchowej i świeckiej, nowe społeczeństwo wizji beginowskiej jest doskonale rządzone. Wprawdzie nie spotykamy się tu z motywem bezpośredniego zstąpienia Chrystusa na ziemię, który by władzę sprawował osobiście (stanie się to dopiero w przeddzień Sądu Ostatecznego)⁶⁷, jednakże przyjęcie millenerystycznej myśli o rządach Chrystusowych jest niewątpliwe. Wyraża się ona w wierze w realizację ewangelicznej obietnicy nastania „jednej owczarni i jednego pasterza”. Nie jest to oczywiście motyw typowy wyłącznie dla chiliazmu beginowskiego. Śledzić go można w różnych prądach heretyckich i w tekstach prorocznych na przestrzeni wielu wieków. W chiliazmie beginów charakterystyczne jest jed-

⁶¹ Töpfer, *Das kommende Reich*, s. 245 nn.

⁶² Bernard Gui, II, s. 88; Töpfer, *Das kommende Reich*, s. 300 nn., 309.

⁶³ Bernard Gui, I, s. 150; Limborch, s. 308 (Bernardus de na Jacma).

⁶⁴ Cohn, *Les fanatiques*, rozdz. V.

⁶⁵ Bernard Gui, I, s. 144; Limborch, s. 309 (Bernardus de na Jacma).

⁶⁶ Cohn, *les fanatiques*, rozdz. V. Ob. także literaturę, która podaje E. Herrman *Veniet aquila, de cuius volatu deletur leo [w:] Festiva lanx. Studien zum mittelalterlichen Geistesleben, Johannes Spörl dargebracht aus Anlass seines sechzigsten Geburtstages*, München 1966, s. 95 n.

⁶⁷ Bernard Gui, I, s. 152.

nak przyjęcie władzy bożej jako bezpośredniej i jedynej. Wszelka inna forma rządzenia, nawet poprzez świętego papieża, traci swój cel i znaczenie. Nowe społeczeństwo oczekiwane przez beginów, w przeciwieństwie do wyobrażeń wielu innych nurtów millenerystycznych, wyrzeka się jakichkolwiek pośredników między Bogiem a ludźmi.

„*Status innocentiae*”? W społeczeństwie, w którym nikt na nikogo nie będzie napadał ani przywodził do grzechu, zapanuje stan powszechnej wzajemnej miłości — „*maximus amor inter homines*”. Będzie to prawdziwie ewangeliczna miłość bliźniego, wykluczająca możliwość czynienia komukolwiek krzywdy. Świat cały stanie się „*bonus et benignus*”. Tercjarz Bernard jest przekonany, że w owym czasie samotna dziewica będzie mogła iść z Rzymu do Świętego Jakuba z Compostelli i nie znajdzie się nikt, kto by ją chciał skłonić do grzechu⁶⁸. Wypowiadając powyższą myśl wyznawca beginizmu pojmuje więc przyszły stan świata jako upowszechnienie się niewinności.

„*Status innocentiae*”, mit pierwotnej niewinności, która panowała niegdyś w raju i do której ludzkość ma w przyszłości powrócić, pojawia się w różnych herezjach średniowiecza. Wiązał się z marzeniami o dawnych, lepszych czasach, o Złotym Wieku, który dawno już wprowadził minął, lecz odżył na nowo we wspaniałych perspektywach chiliizmu. W heretyckim milleneryzmie mit ten objawiał się w różnych formach, lecz zawsze łączył się z wyobrażeniami stanu bezgrzesznego, takiego, jaki panował wśród pierwszych ludzi w raju⁶⁹. Wśród wyznawców herezji wolnego ducha marzenia o powrocie rajskiej niewinności wiązały się z motywem niczym nie skrepowanej swobody seksualnej usprawiedliwionej doskonałością ludzi „wolnych”. „Erotyczny milleneryzm” heretyków wolnego ducha (jak go określa Norman Cohn) był wyrazem nadziei w nadejściu specyficznie pojmowanego stanu naturalnego, jaki panował niegdyś w raju⁷⁰. Nie bez związku z powyższym pozostają oskarżenia heretyków o niemoralność (w sensie rozwiązłości erotycznej) tak często spotykane w tekstach inkwizycyjnych i traktatach polemicznych. Wymierzane bywały najgorliwiej w różne odłamy wyznawców herezji wolnego ducha, lecz nie szczędzono ich także Braciom Apostolskim i wielu innym przedstawicielom średniowiecznej heterodoksji.

Stan niewinności panujący w nowym społeczeństwie wizji beginów daleki jest od wyobrażeń heretyków wolnego ducha. Niewątpliwie też czerpie z innego wzorca, niż ten, jaki stanowiły wyobrażenia o raju pierwotnym. W przytoczonym poprzednio tekście wypowiedzi begina Bernarda odczytać można gloryfikację czystości⁷¹, jednej z najwyższych wartości zakonnych. Motyw czystości pojawia się także w joachimizmie (według Joachima z Fiore trzecia era charakteryzować się będzie panowaniem czystości). Wizja beginów nie zawiera w sobie żadnych przesłanek nadejścia takiego stanu, w którym czyny ludzkie staną się doskonałe, a więc grzechy „przestaną być grzechami”. Nie występuje też w niej inna postawa przyjmowana przez millenerystyczny ideał „*status innocentiae*” — nadejścia stanu idealnej, bezgrzesznej doskonałości.

⁶⁸ Limborch, s. 308 (Bernardus de na Jacma).

⁶⁹ Cohn, *Les fanatiques*, s. 194 nn.

⁷¹ N. Cohn, *Medieval Millenarism: its Bearing on the Comparative Study of Millenarian Movements* [w:] *Millennial Dreams in Action. Essays in Comparative Study*. Ed. by Sylvia L. Thrupp, The Hague 1962, s. 37.

⁷¹ Por. tekst Bernarda Gui, I, s. 134.

W stosunkach panujących w nowym społeczeństwie pojawia się bowiem w sposób dość niespodziewany niewielki wprawdzie, lecz jednak wyraźnie sformułowany margines dopuszczenia zła. Przypomnijmy tekst Bernarda Gui, według którego ludzie nie będą popełniali grzechów „nisi forte peccata venialia in aliquibus” (por. s. 577). Społeczeństwo żyjące na ziemi nie może więc — według beginów — uzyskać takiej doskonałości, jaka jest właściwa istotom żyjącym w niebie. Trudno byłoby określić, jakie grzechy powszednie miałyby zostać dopuszczone w przyszłym społeczeństwie, lecz przecież nie jest to w naszych rozważaniach istotne. Ujęcie takie pozwala natomiast sądzić, że w zakresie etyki begini przejmowali wzorzec pierwotnego Kościoła, którego wyznawcy, choć nie stanowili społeczności świętych i byli ludźmi grzesznymi, żyli w stanie wzajemnej miłości i układali życie według zasad ewangelii. Toteż, jeśli posługujemy się pojęciem „status innocentiae” dla określenia beginowskich wyobrażeń o przyszłym stanie stosunków międzyludzkich, należy uwzględnić jego specyficzny charakter różniący się pod wieloma względami od innych wyobrażeń tego stanu, rozpowszechnionych w średniowiecznych milleneryzmach.

*

Mit powrotu do różnie pojmowanego początku był obecny we wszystkich niemal heretyckich nurtach średniowiecza. W chiliastycznych poglądach beginów wystąpił on w przyjęciu wzorca Kościoła Apostolskiego i społeczności pierwszych wyznawców chrystianizmu. Beginowska wizja przyszłości jest przede wszystkim wizją nowego kościoła duchowego. Jednakże w wizji tej odnaleźć można wiele elementów tworzących zarys wyobrażeń o przyszłym społeczeństwie i porządku w nim panującym. Niektóre z nich zgodne są z tradycją średniowiecznych milleneryzmów, inne wyłamują się z niej w sposób dość wyraźny.

Ujmijmy w kilku punktach najistotniejsze elementy przeprowadzonej przez nas analizy chiliastycznej wizji beginów:

1. Zakres wybranej społeczności żyjącej w nowym kościele duchowym, choć nie pozbawiony elementów elitaryzmu okazuje się szerszy niż w innych nurtach chiliastycznych. Istotnym momentem jest tu bowiem wprowadzenie do grona wybranych ubogich ludzi świeckich spoza kręgu beginowsko-spirytualowskiego. Zgodnie z tradycją joachimicką, w wizji beginów pojawiają się rzesze „nawróconych” — pogan, niewiernych i innych bliżej nieokreślonych mieszkańców „całego świata”.

2. Pod względem swej struktury nowe społeczeństwo ukazuje się w stanie jednolitym, zgodnie z tradycjami chiliazmu. Choć na podstawie tekstów trudno mówić o zaniku wszelkich stanów (można nawet przyjąć istnienie stanu księży, mnichów i laików), to jednak brak wszelkiej hierarchiczności i zależności wydaje się niewątpliwy.

3. Bezkonfliktowy stan stosunków społecznych określony jest ogólnymi pojęciami średniowiecznego milleneryzmu: panowania pokoju, powszechnej miłości, szczęścia i kontemplacyjnego spoczynku. Zarysowuje się wyraźnie wizja wspólnoty posiadania i użytkowania dóbr materialnych oraz zniesienia jakiegokolwiek ucisku.

4. Era tryumfu kościoła duchowego oznacza nadejście Królestwa Bożego na ziemi, w którym rządy sprawować będzie Chrystus. Nie występuje jednak w wizji beginów typowo chiliastyczny motyw „drugiego

przyjścia". Nie pojawiają się też żadni namiestnicy Chrystusa lub postaci zesłane przez niebo dla rządzenia światem.

5. Stosunki między ludźmi układają się na zasadach wzajemnej ewangelicznej miłości. Wywyższony zostaje ideał „czystości”. Nie przypominają one pojawiającego się w millenaryzmach ideału „stanu niewinności” lub „stanu naturalnego”.

Otrzymaliśmy ramowy obraz ideału społeczeństwa będący produktem świadomości zbiorowej heretyckich tercjarzy z południa Francji. Ideał ten widzieli oni przez pryzmat pojęć i dążeń franciszkańskich zelantów, dla których wiara w zwycięstwo idei dobrowolnego ubóstwa była równoznaczna z marzeniami o szczęściu. Miejmy to na uwadze, gdy w beginowskiej wizji nowego społeczeństwa dostrzegamy nieśmiało prześwitujące odblaski dążeń ubogich ludzi świeckich, marzących o poprawie własnego losu w nowym świecie, w którym ostatni będą pierwszymi.

UNUM OVILE ET UNUS PASTOR

LA VISION DE LA SOCIÉTÉ NOUVELLE DANS LE MILLÉNARISME DES BÉGUINS

Les études consacrées jusqu'à présent au millénarisme des Béguins, c'est-à-dire des membres languedociens-provençaux du tiers-ordre franciscain accusés d'hérésie par les autorités ecclésiastiques durant la première moitié du XIV^e s. — ont surtout trait aux idées des Béguins sur le déclin de l'Église avant la venue de l'ère nouvelle annoncée par l'Apocalypse comme royaume millénaire de Jésus Christ sur la Terre. Les questions relatives à la vision de l'ère nouvelle, devenue dans l'esprit des Béguins le dernier stade de l'histoire de l'humanité, étaient laissées à l'écart. Le culte de la pauvreté joint à une conception rigoriste de la règle de François d'Assise, l'image qu'ils se faisaient de la chute de l'Église et de la société qui leur était contemporaine, l'attente des calamités et des événements qui accompagneraient le tournant, et enfin la foi dans la rénovation de l'Église et de l'humanité étaient à la base des idées professées par les Béguins sur la société future.

C'était, par-dessus tout, la vision d'une Ecclesia spiritualis nouvelle — une Église des élus vivant dans la félicité à une époque où il n'y aurait plus d'Ecclesia carnalis ni d'hommes injustes, persécuteurs de la pauvreté parfaite. Les limites de la société des élus sont plus étendues que dans les autres courants millénaristes médiévaux, quoique non privées des éléments de l'esprit d'élite. On peut estimer que l'opinion des Béguins renfermait la conception d'une église spirituelle entendue comme une société faite aussi bien d'adeptes de la pauvreté volontaire (Béguins et spirituels) que de gens simples et pauvres non hostiles à une telle idée. En accord avec la tradition joachimite, le groupe des élus s'agrandit de nombreux „convertis” (païens, Sarrasins, Juifs) et „totus mundus”.

Du point de vue de sa structure, la société des élus se distingue par son homogénéité. Les idées médiévales sur les divisions sociales n'apparaissent pas nettement dans le millénarisme des Béguins. Il est vrai que l'analyse des textes ne conduit pas à la conclusion que les Béguins rejetaient l'existence de l'état des ecclésiastiques, des moines et des laïcs, mais l'absence de hiérarchie et de dépendance paraît certaine. On peut discerner des différences entre les conceptions millénaristes des Béguins et des spirituels.

Les rapports existant au sein de la société future se définissent par l'amour mutuel des hommes, par l'instauration de la paix, du bonheur universel et de la

quiétude. La société qui forme „une seule bergerie du Seigneur” est une société sans antagonismes. Le triomphe des idées franciscaines élimine le conflit entre la richesse et la pauvreté. Le motif essentiel est la foi dans une possession commune de la propriété et la jouissance en commun des biens matériels. Les Bégains voyaient dans la communauté de la possession la réalisation de l'idéal de pauvreté en même temps que l'existence assurée pour les hommes de l'époque future (l'absence du motif de l'abondance les distingue des autres courants millénaristes). Les rapports dans la société nouvelle sont justes; comme dans tout programme millénariste, la justice divine s'y manifeste.

Le triomphe de la société des élus équivaut à l'avènement du Royaume de Dieu sur terre, où le pouvoir est assuré par le Christ. Toutefois les prophéties béguines sont dépourvues du motif, typiquement millénariste, de „second avènement”. Dans la société parfaitement gouvernée de la dernière ère n'apparaît aucun personnage envoyé par le ciel pour régenter le monde. Les procès verbaux des interrogatoires des Bégains du Midi de la France, ne portent aucune trace du „saint pape” admis par les autres courants hérétiques. Contrairement aux prophéties populaires de l'époque, nous n'y rencontrons pas non plus de souverain désigné par Dieu. De même, les prophéties des Bégains n'attribuent pas de rôle transcendant aux „hommes évangéliques” durant le temps du triomphe. On peut estimer que la société béguine des élus renonçait aux intermédiaires entre Dieu et les hommes.

Le mythe de „status innocentiae” présent dans de nombreux courants millénaristes, revêt un caractère différent chez les Bégains. Il semble qu'il renoue moins avec les imaginations sur l'état innocent des premiers hommes au paradis qu'avec le modèle de l'Eglise des premiers siècles de la chrétienté. A côté de l'amour que les hommes se portent mutuellement et de la pureté s'esquisse une possibilité de péchés véniels. La société heureuse de l'ère espérée ne peut donc, selon les Bégains, atteindre à la perfection céleste.

Le mythe du retour à un commencement que les hérésies du Moyen Age concevaient différemment, se manifeste dans les opinions béguines par l'adoption du modèle de l'Eglise apostolique primitive et de la société des premiers disciples du christianisme.